

*Doktor Kazimierz Filip Wize 1873–1953. Zarys biografii intelektualnej*, red. Michał Musielak, Poznań 2017, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, 405 s., ilustr., bibliogr., indeks osób.

Poznańskie środowisko filozofów i historyków medycyny ma duże osiągnięcia w badaniu i propagowaniu polskiej szkoły filozofii medycyny, a także wybitnych postaci poznańskich lekarzy-humanistów. Tym razem Michał Musielak zmobilizował swoich współpracowników i autorów z innych ośrodków naukowych do opracowania biografii Kazimierza Filipa Wizego, intelektualisty mającego szerokie horyzonty umysłowe, będącego bywalcem salonów, znajomego wielu luminarzy nauki i kultury, w tym Olgi Boznańskiej. Powstaje zatem pytanie o rzeczywisty wkład Wizego do różnych dyscyplin, o wartość jego dokonań na różnych polach działalności. Bywa, że w nauce ważniejsze jest zadawanie pytań niż udzielanie na nie przedwczesnych lub jednostronnych odpowiedzi. Czy zatem książka o biografii intelektualnej Wizego charakteryzuje postać wybitną, czy pewną formację intelektualną?

Książka jest wspólnym dziełem wielu autorów reprezentujących różne dyscypliny naukowe i ośrodki: Poznań, Bydgoszcz, Wrocław, Gdańsk, Warszawa, Lublin, Gorzów Wielkopolski. Książka składa się (w nawiasach autorzy) ze *Wstępu* (Michał Musielak); ośmiu rozdziałów [I. *Koleje życia Kazimierza Filipa Wizego (1873–1953)* (Janisław Osieglowski, Justyna Czekajewska, Michał Musielak, Krzysztof Prętki), II. *Badania Kazimierza Wizego w zakresie mikrobiologii oraz entomologii* (Krzysztof Prętki i Józef Banaszak), III. *Studia Kazimierza Filipa Wizego w zakresie estetyki* (Justyna Czekajewska), IV. *Kazimierz Filip Wize i jego filozofia w świetle nowo odkrytych źródeł* (Jan Zamojski), V. *Kazimierz Filip Wize jako uczestnik międzynarodowych oraz krajowych kongresów i zjazdów naukowych* (Michał Musielak), VI. *Kazimierz Filip Wize jako poeta i tłumacz* (Maciej Dajnowski, Judyta Niedokos i Edward Białek), VII. *Kazimierz Filip Wize jako kolekcjoner sztuki i przyjaciel artystów* (Paweł Ignaczak), VIII. *W roli lekarza w zakładzie psychiatrycznym w Dziekanec koło Gniezna (1931–1940)* (Beata Uchto i Krzysztof Prętki)]; *Podsumowania* (Michał Musielak), *Kalendarium życia Kazimierza Filipa Wizego* (Michał Musielak); *Wykazu skrótów; Bibliografii; Spisu ilustracji; Indeksu osób; Not o autorach*. Przyswojenie treści pracy ułatwia czytelnikowi podział wszystkich rozdziałów na podrozdziały.

Aby zrealizować postawione zadanie Autorzy zgromadzili zaiste imponującą bibliografię. Podstawa źródłowa składa się z licznych archiwaliów, wydawnictw źródłowych (prasy, publikacji naukowych Wizego, artykułów bądź sprawozdań Wi-

zego napisanych wraz z Janem Danyszem, artykułów bądź sprawozdań Wizego zamieszczonych na łamach prasy codziennej, recenzji i streszczeń autorstwa Wizego). Równie obszerny jest też zestaw piśmiennictwa. Ewentualne dodatkowe publikacje mogłyby mieć jedynie charakter ogólny lub ilustracyjny.

We *Wstępie* Michał Musielak wyjaśnił motyw i cel napisania biografii, stan badań, strukturę biografii i podstawy źródłowe. Musielak uznał, że skala zainteresowań i przedsięwzięć naukowych, literackich i artystycznych pozwala uznać Wizego za polihistora, osobę o renesansowych horyzontach umysłowych. Wize nie był na tle swojego środowiska i czasów kimś wyjątkowym. Dlatego

przypomnienie postaci oraz poglądów i osiągnięć dr. Kazimierza Filipa Wizego było więc głównym motywem napisania jego intelektualnej biografii. Podejmując się tego zadania, autorzy uznali, że warto wydobyć z zapomnienia nie tylko osobę wielkopolskiego lekarza i ziemianina, ale również pokusić się o analizę i ocenę jego wielopłaszczyznowego dorobku naukowego i intelektualnego, tak w kontekście pierwszej połowy XX wieku, jak i perspektywy współczesnej (s. 10).

Autorom biografii intelektualnej Wizego przyświecało przekonanie, że jego dorobek intelektualny może mieć inspirujący charakter dla współczesnej dyskusji naukowej, szczególnie na polu filozoficzno-etycznych aspektów rozwoju biomedycyny.

Koleje życia Wizego zostały omówione w nieco dziwnej formie. W pierwszym podrozdziale zarys życia i działalności przedstawiono w skrótowej formie, ale w pełnym zakresie, czyli od urodzin do śmierci. Natomiast w kolejnych podrozdziałach wybiórczo studia filozoficzne Wizego w Niemczech (1905–1907), jego pobyt w Lipsku i współpracę z niemieckim środowiskiem naukowym (1905–1915), działalność w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (1908–1918) oraz pracę w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1921). Nie wiemy, czym kierowali się Redaktor i Autorzy układając taki plan rozdziału. Przecież inne okresy działalności Wizego były równie interesujące, aczkolwiek raczej nie obfitujące w sukcesy życiowe, na przykład przyjęcie propozycji objęcia stanowiska lekarza psychiatry w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Dziekance pod Gnieznem z powodu trudności materialnych czy praca urzędnicza w latach II wojny światowej.

Kolejne rozdziały dotyczą wkładu Wizego w różne dyscypliny nauki i kultury. Te fragmenty książki otwiera analiza badań poznańskiego polihistora w zakresie nauk przyrodniczych. Wize został asystentem na Wydziale Bakteriologii Rolniczej Instytutu Pasteura w Paryżu, kierowanego przez wybitnego uczonego Jana Danyusza. Po pobytach w stacji badawczej na Ukrainie współpraca ta przyniosła wspólne publikacje, w tym zwłaszcza na temat chorób komośnika buraczanego. Autor tego fragmentu książki podzielił pogląd badacza patologii owadów, Jerzego Józefata Lipy, że „Wize niestety zmienił swoje zainteresowania z przyrodniczych na filozoficzne” (s. 96). Szkoda, że w tym miejscu brak szerszych wyjaśnień zakończenia tego etapu w życiu Wizego. Być może zakończył się po prostu staż stanowiący kontynuację stu-

diów medycznych. A może miały miejsce inne powody porzucenia zainteresowań mikrobiologicznych? Do rozlicznych zainteresowań Wizego należała też entomologia, a zwłaszcza lepidopterologia, którą się pasjonował w stopniu większym niż amatorski. Na ten temat publikował prace, a także kolekcjonował motyle z okolic Jezewa i Gniezna. Zatem wkład Wizego do poznania motyli Wielkopolski był znaczny.

W rozważaniach filozoficznych Wizego poszukiwanie źródłowego sensu istoty sztuki i piękna było istotą nadrzędną. Oczytany, znający literaturę i dzieła filozoficzne, Wize był stałym bywalcem salonów pełnych intelektualistów i ówczesnej elity artystycznej. W swoich publikacjach przedstawiał stanowisko w zakresie piękna i sztuki. Estetykę traktował jako naukę o swobodnej czynności duchowej. Tę myśl Wizego, szerszą niż innych filozofów, Autorka rozdziału uznała za bardzo oryginalną (s. 121).

W rozdziale o myśli filozoficznej Wizego Autor dokonał poszerzenia i reinterpretacji wiedzy na ten temat. W związku z tym ustalono przystąpienie Wizego do konkursu habilitacyjnego i jego niepowodzenie, odkryto jego nieznane dotąd krytyczne opinie o poglądach i postawach filozofów (Jana Łukasiewicza, Viktora Emila von Gebssattela), ujawniono zawarte przezeń w korespondencji jego ambicje, by nadać swojej filozofii charakter systemowy. Jednak w podsumowaniu rozdziału czytamy:

W świetle nowo odkrytych źródeł wzmocnienie zyskuje teza, że był Wize jednym z głównych reprezentantów poznańskiej myśli filozoficzno-lekarskiej. O konieczności wyodrębnienia tego pojęcia (niejako w kontrapunkcie, lecz nie w przeciwstawieniu polskiej szkole filozofii medycyny) pisałem ze względu na specyficzne cechy tej myśli, motywację zaczerpniętą z tradycji klasycznej filozofii niemieckiej i jej polskiej recepcji oraz rolę estetyki i traktowanie lekarza jako artysty, można by tu dodać jeszcze związki z filozofią narodową czy ideami mesjanizmu (s. 151).

Szerokie zainteresowania Wizego potwierdza jego uczestnictwo w międzynarodowych i krajowych kongresach i zjazdach naukowych. Były to kongresy i zjazdy filozoficzne, psychologiczne, estetyki i wiedzy o sztuce, psychiatrów oraz lekarzy i przyrodników polskich. Najczęściej uczestniczył w cyklicznych międzynarodowych zjazdach filozoficznych, dlatego Autor tego rozdziału postawił tezę, że Wize był osobą bardziej znaną na arenie międzynarodowej aniżeli w kraju (s. 152). Miał możliwości jako osoba materialnie dobrze sytuowana finansowania swoich wyjazdów naukowych, a także rozwijania pasji kolekcjonerskich.

Wysoce specjalistycznie, czasem z użyciem hermetycznego języka, napisany jest rozdział o Wize jako poecie i tłumaczu. O jego poezji autor tego fragmentu napisał: „Wydaje się zatem, że przynajmniej jako autor *Opisu podróży z uwagami urgliwie zapalczywymi* zasługuje Kazimierz Filip Wize na przypomnienie szerszemu gronu współczesnych czytelników” (s. 229). Natomiast o wartości jego tłumaczeń znajdujemy taką konkluzję: „Po uważnym opracowaniu redakcyjnym, uzupełnieniu komentarzy i usunięciu nielicznych usterek w obrębie metrum to znaczące świadectwo dziewiętnastowiecznej polszczyzny można by zaprezentować dzisiejszej pu-

bliczności czytelniczej” (s. 271). Czyli Wize jawi się jako zdolny poeta i tłumacz, aczkolwiek piszący niewiele, nie forsujący swojej twórczości, a następnie zapomniany.

Stosunkowo krótki jest rozdział o Wize jako kolekcjonerze sztuki i przyjacielu artystów. Autor zanalizował na podstawie korespondencji przechowywanej w Bibliotece Polskiej w Paryżu i Muzeum Narodowym w Krakowie jego wieloletnią przyjaźń z Olgą Boznańską. Wize dzielił się z Boznańską troskami życia codziennego, opowiadał o swoim życiu zawodowym i prywatnym, domagał się wieści o życiu przyjaciółki, służył lekarską radą. Jednak najważniejszym tematem korespondencji była sztuka. Znajomość ta pozostaje jednak tajemnicą: „Nie wiadomo, w jakich okolicznościach się poznali, jak spędzali z sobą czas w Monachium i Paryżu, o czym rozmawiali podczas seansów portretowych. Niemniej zachowane listy są świadectwem szczególnej więzi, która łączyła ich przez ponad trzydzieści lat” (s. 291). W rozdziale omówione są także zbiory dzieł sztuki, jakie zgromadził Wize.

Ostatni rozdział poświęcony jest ukazaniu sylwetki Wizego w roli lekarza w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Dziekance koło Gniezna w latach 1931–1940. Statusu „prywatnego badacza” nie udało się utrzymać z powodu kryzysu ekonomicznego. Wize musiał pozbyć się dzierżawy majątku w Sędzinach i zatrudnić się w charakterze lekarza psychiatry. Właściwie jego działalność jako lekarza ukazana została w kontekście poglądów na schizofrenię i stosowanie terapii przez sztukę. Lektura tych fragmentów książki nie przekonuje jednak do uznania dorobku Wizego za znaczący.

*W Podsumowaniu* Michał Musielak napisał:

Kazimierz Filip Wize był człowiekiem nietuzinkowym. Miał wiele osiągnięć na różnych polach. Jego dorobek niestety został zapomniany. Współczesna lektura jego prac, a także analiza dokonań pozwalają jednak sformułować wniosek, że warto przypominać, a także upowszechniać jego niektóre tezy i oceny, szczególnie na gruncie filozofii. Stwarzają one bowiem możliwość nowego spojrzenia na rozwój polskiej humanistyki w Poznaniu przed I wojną światową i w okresie międzywojennym (s. 343).

Wracając do postawionego na wstępie pytanie, czy książka o biografii intelektualnej Wizego charakteryzuje postać wybitną, czy pewną formację intelektualną, sądzę, że raczej tę drugą możliwość. Wize reprezentował renesansowe zainteresowania, by je rychło porzucać, był bywalcem salonów, przyjacielem artystów i intelektualistów, uczestnikiem życia naukowego i artystycznego. Na taki styl życia do końca lat dwudziestych XX w. mógł sobie pozwolić z racji statusu materialnego. Rozumiem przywiązanie Redaktora i części Autorów do swojej „małej ojczyzny”, dążenie do propagowania przedstawicieli poznańskiego środowiska naukowego, ale nie przekonują mnie próby usytuowania Wizego w panteonie luminarzy nauki. Zresztą trzeba przyznać, że w książce podkreślano również regionalny charakter osiągnięć wielkopolskiego lekarza i filozofa.

Książka o Wize może być adresowana do przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, w tym również (a raczej przede wszystkim) historyków nauki. Jest to wprawdzie solidna rozprawa naukowa, ale jej temat i sposób narracji sprawia, że zainteresuje szersze grono czytelników. Walorem pracy są nie tylko gruntowne analizy i interpretacje, łączące historię nauki z dziejami społeczno-gospodarczymi, politycznymi, historią kultury etc., lecz również postawione problemy, które jeszcze wymagają dalszych badań. Mimo to pozostaję przy swoim stanowisku, że Wize był przedstawicielem pewnej formacji intelektualnej, z całą pewnością ważną postacią dla środowiska poznańskiego, natomiast mniej znaczącą w skali krajowej czy międzynarodowej.

*Tadeusz Srogosz*  
Częstochowa